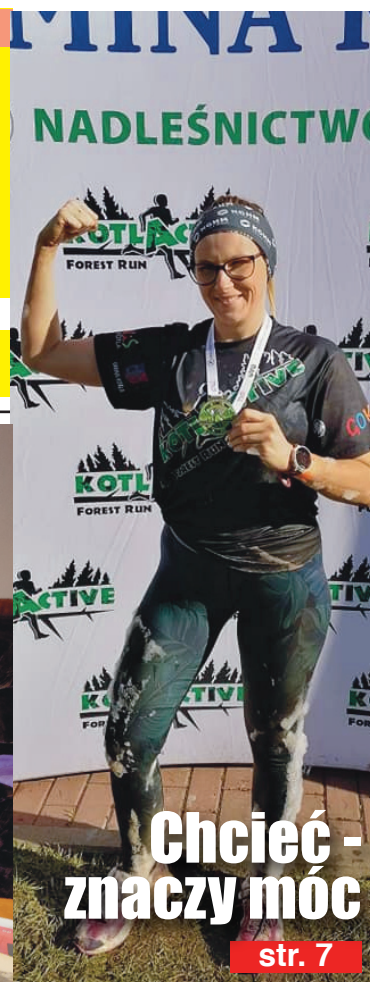




**Urodził się w Oporówku.
Za okazaną pomoc
zapłacił życiem**

str. 8 - 9



**Chcieć -
znaczy moc**

str. 7



**Inżynier konstruktor,
który pokochał zegary**

str. 10-11



Przed nami 30. Finał WOŚP

str. 15



Od marca drożej za śmieci

str. 6

Szkoła pamięta o powstańcach

Dnia 27 grudnia 2021 roku po raz pierwszy świętowaliśmy Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. 103 lata temu nasi przodkowie odnieśli militarne i polityczne zwycięstwo. Zostało ono zbudowane na fundamencie pracy organicznej oraz sile polskiej tradycji i kultury. To powód do dumy i radości.



Spoleczność szkoły w Pawłowicach - noszącej imię Powstańców Wielkopolskich - uczciła pamięć tych, dla których wolność, wspólnota, Ojczyzna były warte wielkich poświęceń.

Tego dnia szkołę zaszczylił swoją obecnością wójt Radosław Sobecki. Po krótkim przemówieniu dyrektorki Mirosławy Graf, w obecności przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego, wywieszono flagę powstańczą otrzymaną od wielkopolskiego kuratora oświaty. Następnie wszyscy udali się na cmentarz parafialny, by złożyć

hołd tym uczestnikom powstania wielkopolskiego, którzy tutaj zostali pochowani. Na grobach bohaterów tamtych wydarzeń zapalono znicze ufundowane przez władze gminy Krzemieniewo.

W piątek, 14 stycznia 2022 roku, odbyły się obchody Dnia Patrona Publicznej Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Tegoroczne świętowanie rozpoczęte zostało apelem online, na którym przewodnicząca Samorządu Szkolnego przypomniała historię powstania wielkopolskiego, następnie został wspólnie odśpie-

wany hymn, a dyrektorki szkoły Mirosława Graf wygłosiła krótką prelekcję i podziękowała uczniom oraz nauczycielom zaangażowanym w przygotowanie uroczystości. Uwieńczeniem tak ważnego święta dla społeczności szkolnej było wykonanie kotylionów przez uczniów.

Tego dnia dyrektorka Mirosława Graf pożegnała odchodzącą na zasłużoną emeryturę

panią Henrykę Tobólkę. W imieniu swoim i wszystkich nauczycieli wyraziła wdzięczność za wieloletnią wzorową pracę. Była to wzruszająca uroczystość. Pani Henryka podziękowała za współpracę nauczycielom, dyrekcji szkoły i uczniom, podkreślając, że będzie pamiętać o wszystkich wspaniałych chwilach spędzonych w szkole wśród dzieci oraz koleżanek i kolegów nauczycieli.



Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.



Imię: Leon
 Nazwisko: Bzdęga
 Data urodzenia: 28 grudnia
 Godzina: 17:05
 Długość: 53 cm
 Waga: 3,630 kg
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
 Imiona rodziców: Patrycja i Szymon

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Gabriela
 Nazwisko: Ratajczak
 Data urodzenia: 16 grudnia 2021
 Długość: 54 cm
 Waga: 3,280 kg
 Miejsce zameldowania: Bojanice
 Imiona rodziców: Dorota i Dawid

Sprawozdanie wójta

W trakcie XXXIII sesji Rady Gminy wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie międzysesyjne obejmujące okres od 21 grudnia 2021 r. do 23 stycznia 2022 r.

Sprawozdanie rozpoczęło od bardzo dobrej wiadomości. W dniu 30 grudnia wójt Radosław Sobecki wspólnie ze skarbnik Dorotą Andrzejewską podpisali umowę z przedstawicielem Urzędu Marszałkowskiego wicemarszałkiem Krzysztofem Grabowskim, która gwarantuje nam dofinansowanie w wysokości 86 tys. zł na budowę pumtracku – toru rowerowego o falistej nawierzchni. Wójt przypomniał, że nowy obiekt będzie umiejscowiony przy Orliku w Krzemieniewie, obok Skate Parku, który powstał w 2020 roku. Zakłada się, że inwestycja zostanie zrealizowana w pierwszym półroczu 2022 roku.

Końcówka roku to intensywne prace mające na celu zakończenie wszystkich inwestycji przewidzianych w budżecie na 2021 rok. Jeszcze w grudniu wykonano m.in. remont chodnika w Grabówcu za kwotę 56 tys. zł i remont chodnika w Mierzejewie – na który przezna-

czo 66 tys. zł. Obie inwestycje zostały zrealizowane przez firmę Michała Smektalę ze Świątchowy.

Zostały przygotowane dwa programy funkcjonalno – użytkowe. Pierwszy dotyczy przebudowy drogi Krzemieniewo – Brylewo, a drugi budowy ścieżki rowerowej z Karchowa do Górzna. Programy te są niezbędne do ogłoszenia przetargu i wykonania specyfikacji przetargowej. Zakłada się, że przetargi zostaną ogłoszone jeszcze w styczniu.

Wójt Sobecki poinformował o zakończeniu kolejnego etapu modernizacji oświetlenia parkowego – w Brylewie, Oporowie, Krzemieniewie i Drobninie. W tych miejscowościach wymieniono łącznie 52 oprawy za kwotę 47 tys. zł. Radosław Sobecki po raz kolejny podkreślił, że wymiana opraw przyczyni się do uzyskania oszczędności za energię elektryczną.

Swojego miejsca spotkań - grillowiska doczekali się mieszkańcy Brylewa. Przedsięwzięcie zrealizowano pod koniec grudnia.

- Na tę inwestycję mieszkańcy Brylewa oczekiwali już od wielu lat. Zakładam, że dalsze prace związane z wyposażeniem tego budynku, jak również z zagospodarowaniem terenu wokół budynku będą już realizowane w ramach środków z Funduszu Sołectkiego wsi Brylewo – powiedział w trakcie sesji wójt gminy.

W kolejnej części sprawozdania wójt wspominał o uczczeniu przez Szkołę Podstawową w Pawłowicach Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, który od 2021

roku obchodzony jest 27 grudnia oraz o Orszaku Trzech Króli, który 6 stycznia przeszedł ulicami Krzemieniewa i Drobnina.

W punkcie „Ważne sprawy” wójt Sobecki omówił najważniejsze kwestie związane z dodatkiem osłonowym, jednym z elementów Tarczy Antyinflacyjnej. Przypomniał m.in., że wnioski w wersji papierowej należy składać do GOPS-u w Krzemieniewie, a w formie elektronicznej przez bankowość elektroniczną i portal Empatia. Wnioski mogą być składane od 7 stycznia do 31 października 2022 roku - więcej na ten temat piszemy na stronie 4.

Podczas styczniowej sesji przedstawiciele Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP: prezes Arkadiusz Pawlak, honorowy prezes Stanisław Wolniczak, a także prezes Zarządu Gminnego OSP Tadeusz Wojtkowiak podziękowali wójtowi za współpracę ze strażakami na terenie gminy i powiatu przyznając mu złoty medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.



Chodnik w Mierzejewie



Chodnik w Grabówcu



Pumtrack uzyska dofinansowanie w wysokości 86 tys. zł



Grillowisko w Brylewie

Dodatek osłonowy

17 grudnia 2021 roku Sejm przyjął Ustawę o dodatku osłonowym. Jest to kluczowy element rządowej Tarczy Antyinflacyjnej, który ma zniwelować rosnące ceny energii, gazu i żywności. Wsparcie obejmie blisko 7 mln gospodarstw domowych, co stanowi prawie połowę wszystkich gospodarstw w naszym kraju. Na ten cel planuje się przeznaczyć kwotę ponad 4 mld zł. Poniżej przedstawiamy najważniejsze informacje dla osób chcących ubiegać się o dodatek osłonowy.

1. Gdzie, kiedy i w jaki sposób złożyć wniosek o dodatek osłonowy?

Wniosek o wypłatę dodatku osłonowego składa się w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krzemieniewie.

Wniosek można złożyć dwójako:
- w wersji papierowej - pobierając odpowiednie druki ze strony GOPS lub na miejscu w Ośrodku,
- elektronicznie - poprzez bankowość elektroniczną, portal empatia

Wypełniony wniosek składać można od 7 stycznia 2022 roku do 31 października 2022 roku.

2. Komu przysługuje dodatek osłonowy?

Dodatek przysługuje osobom prowadzącym jednoosobowe gos-



podarstwo domowe lub rodzinom wieloosobowym. Jednakże trzeba spełnić określone kryterium dochodowe.

3. Jakie kryterium docho-

dowe obowiązuje przy rozpatrzeniu dodatku osłonowego?

- w gospodarstwie jednoosobowym kryterium dochodowe wynosi 2100 zł,

- w gospodarstwie domowym wieloosobowym kryterium wynosi 1500 zł na osobę w rodzinie.

W przypadku, gdy wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę przekracza powyższą kwotę, wówczas obowiązuje zasada tzw. "złotówka za złotówkę", co oznacza, że dodatek wypłaca się w wysokości różnicy między kwotą dodatku osłonowego a kwotą, o którą został przekroczony miesięczny dochód (zgodnie z art. 3 pkt 1 Ustawy z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych).

4. Na jakiej podstawie obliczany jest dochód?

- do wniosków złożonych do 31 lipca 2022 roku rokiem, na podstawie którego obliczany jest dochód, jest rok 2020,

- do wniosków złożonych od 1 sierpnia 2022 do 31 października 2022 uwzględniany będzie dochód za rok 2021.

5. Kiedy i w jaki sposób zostanie wypłacony dodatek osłonowy?

Wypłata dodatku osłonowego za rok 2022 następuje w dwóch ratach: w terminie do 31 marca 2022 roku oraz do 2 grudnia 2022 roku.

Jeśli wniosek zostanie złożony na dwa miesiące przed upływem tych terminów - dodatek osłonowy zostanie wypłacony w jednej racie, niezwłocznie po jego przyznaniu.

Jeśli wniosek zostanie złożony po 31 października 2022 roku - wówczas nie zostanie rozpatrzony.

Taki był 2021 rok

To już nasza mała tradycja, że w styczniowym wydaniu "Życia..." podsumowujemy minione dwanaście miesięcy.

Poniżej przedstawiamy najciekawsze informacje dotyczące gminy Krzemieniewo w 2021 roku.

Naszą gminę na dzień 31 grudnia 2021 roku zamieszkiwało (pobyt stały) 8129 osób, wśród których były 4062 kobiety i 4067 mężczyzn.

W minionym roku na świat przyszło 78 dzieci, w tym 27 dziewczynek i aż 51 chłopców. Najwięcej

dzieci urodziło się w lutym - 11.

Najpopularniejszymi imionami wśród dziewczynek były: Julia, Laura, Michalina i Pola, a wśród chłopców: Aleksander, Filip, Tymon i Wojciech.

W 2021 roku na zawsze pożegnaliśmy 92 osoby - 49 kobiet i 43 mężczyzn. Najwięcej zgonów odnotowano w kwietniu - 15.

Na terenie gminy zawarto 31 małżeństw - 11 cywilnych i 20 konordatowych.

Młode pary na zawarcie małżeństwa najczęściej wybierały miesiąc sierpień - 8 par.

++++ POŻEGNANIE +++++ W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

16.12 - Gertruda Kaczmarek, Nowy Belęcín, lat 83
18.12 - Władysława Weber, Krzemieniewo, lat 89
22.12 - Bogumiła Żaba, Krzemieniewo, lat 70
23.12 - Roman Katarzyński, Nowy Belęcín, lat 67
24.12 - Wiesław Adamczak, Kociugi, lat 59
27.12 - Wincenty Cepa, Pawłowice, lat 64
27.12 - Teresa Karolczak, Górzno, lat 83
31.12 - Czesław Cichy, Pawłowice, lat 70
04.01 - Paweł Szankowski, Krzemieniewo, lat 58
04.01 - Julian Sobczak, Pawłowice, lat 90
04.01 - Henryk Jagielski, Pawłowice, lat 74
09.01 - Krystyna Sułkowska, Górzno, lat 66
13.01 - Bernardyna Kowalczyk, Pawłowice, lat 63

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Ireneusz Bartkowiak



64-100 Leszno
ul. Przemysłowa 25

Tel. czynny całą dobę: 65 520 91 00, 609 205 982

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Razem przez życie

Właśnie minęło 50 lat, odkąd Stefania i Andrzej Sławińscy z Luboni ślubowali sobie miłość na całe życie. Ślub cywilny i kościelny odbyły się tego samego dnia, 29 stycznia 1972 roku. Przy okazji pięknego jubileuszu odwiedziliśmy sympatycznych jubilatów.

Państwo Sławińscy całe swoje życie związali z rodzinną Lubonią. Można powiedzieć, że znali się od zawsze. Pan Andrzej jest o rok starszy od małżonki, a zatem przez kilka lat widywali się codziennie w lubońskiej szkole. Młodzieńcze zauroczenie po latach zaowocowało małżeństwem.

Pan Sławiński wyuczył się na ślusarza i pracował w leszczyńskim Państwowym Ośrodku Maszynowym. Podczas naszej wizyty opowiedział nam o służbie wojskowej, którą pełnił w latach 1971 - 1972 w kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego w Warszawie. Dzięki temu brał udział w oficjalnych uroczystościach i spotkaniach władz państwowych, m. in. z amerykańskim prezydentem Richardem Nixonem.

Będąc jeszcze w wojsku pobrał się ze Stefanią Szramą. Gdy pan Andrzej spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny, wrócił do Luboni i zamieszkał wspólnie z żoną i jej rodzicami. Pan Sławiński pracę w POM - ie zamienił na POHZ Garzyn - gospodarstwo w Luboni. Po nie-



pełna roku młodzi przeprowadzili się do innego lokum. W tym miejscu wkrótce zaczęto stawiać zakładowy blok, a zatem tymczasowo zamieszkali w pałacu. Do nowego bloku wprowadzili się w 1976 roku i mieszkają tam do dziś. Pan Andrzej w gospodarstwie był traktorzystą, ale tak naprawdę pracowało się wszędzie tam, gdzie człowiek był akurat potrzebny. Gdy dzieci troszkę podrosły, pani Stefania zatrudniła się w leszczyńskim szpitalu

jako sanitariuszka. Przepracowała tam kilka lat.

Jubilaci wychowali syna i córkę. Oboje założyli rodziny. Syn został w Luboni, a córka związała życie z Leszmem i dała dziadkom dwoje ukochanych wnucząt.

Pan Andrzej przez wiele lat aktywnie uprawiał sport. Opowiada nam, że z powodzeniem rywalizował w piłce nożnej, piłce ręcznej, siatkówce i lekkiej atletyce. Do dzisiaj pamięta swój rekord w skoku o

tyczce, który wynosi 3,20 metra. Na zawodach reprezentował zarówno swoją wieś, jak i szkołę. Obecnie skupia się już bardziej na pomaganiu wnukowi Tomkowi, który pod okiem Romana Jankowskiego trenuje w szkółce żużlowej leszczyńskiej Unii. Dziadek chętnie zawozi go na treningi, służy pomocą przy sprzęcie, a także kibicuje w osiągnięciu jak najlepszych wyników.

Pan Sławiński był też gminnym radnym dwóch kadencji. Dzisiaj nie kryje satysfakcji z inwestycji, które udało się zrealizować w naszej gminie w latach 90. Powstały wówczas sale gimnastyczne przy szkołach, a wiele brukowanych dróg zastąpiły asfaltowe.

Pan Andrzej zawsze lubił wędkować. Gdy jednak wysechł luboński staw Nort, pozostały mu już tylko stawy w miejscowym parku, gdzie też nie brakuje ryb. Za to pani Stefania przez wiele lat z zamiłowaniem szydełkowała.

Teraz małżonkowie są już na emeryturach. Znajdują czas na obejrzenie ulubionych programów, czytanie gazet, cotygodniową modlitwę w miejscowej kaplicy. Można powiedzieć, że mają dobrą i spokojną codzienność, ale przede wszystkim mają siebie, na dobre i na złe. Przyznają, że najwięcej radości sprawiają im teraz wnuki, bo gdy one są szczęśliwe, to i serca dziadków się radują. Państwo Sławińscy marzą już tylko o zdrowiu i kolejnych wspólnych latach. Tego im właśnie z całego serca życzymy.

Żelazne gody

Maria i Henryk Bulińscy z Hersztupowa pobrali się w 1957 roku. Ślub cywilny wzięli 8 stycznia, a kościelny cztery dni później, a zatem niedawno obchodzili 65 - lecie związku małżeńskiego.

Pan Henryk urodził się w Krajevicach koło Gostynia. Jako 12 - letni chłopak pracował już u niemieckiego gospodarza, a następnie wyuczył się na kowala. W zawodzie jednak nie podzielał, gdyż mając 18 lat wyjechał za pracę na Śląsk, gdzie w państwowej firmie zatrudnił się na trzy lata. Po powrocie pracował w gospodarstwie u brata.

Pani Maria pochodzi z Witolowa. Już jako mała dziewczynka trafiła na wychowanie do Hersztupowa, gdzie mieszkała siostra mamy, która była również jej matką chrześną.

W czasie wojny cała rodzina została wysiedlona do Niemiec. Do domu w Hersztupowie wrócili jesienią 1945 roku.

Pani Maria ukończyła Szkołę Podstawową i przez trzy lata pra-

cowała jako sprzedawczyni w miejscowym sklepie. Następnie zatrudniła się w leszczyńskim Rywale, zakładzie produkującym słodycze. Młodzi poznali się na ślubie u kuzyna pani Marii. Pokochali się i postanowili, że odąd przez życie będą kroczyć wspólnie.

Po ślubie zamieszkali już razem w Hersztupowie, w skromnym dwupokojowym domu cioci, gdzie spędzili wspólnie 20 lat i gdzie rodziły się kolejne dzieci.

Pan Henryk wkrótce zatrudnił się na kolei w Gostyniu, gdzie przepracował 33 lata, aż do przejścia na emeryturę.

Małżonkowie mieli bardzo pracowite życie. Obok starego domu postawili nowy. Do dziś wspominają, jak samodzielnie robili pustaki. Na swoje przeprowadzili się w grudniu 1977 roku. Państwo Buliń-

scy zawsze mieli troszkę ziemi i zwierząt. Pani Maria chodziła też do dorywczej pracy u gospodarzy. Przede wszystkim jednak miała swój jednoosobowy zakład krawiecki, w którym szyła m. in. sukienki, garsonki i spodnie. Klientów miała z wielu okolicznych miejscowości.

Jubilaci wychowali trójkę dzieci - dwóch synów i córkę. Wszyscy założyli rodziny i dali dziadkom wnuki. Teraz mieszkają z córką, zięciem i wnuczką. Państwo Bulińscy mają 8 wnucząt oraz 8 prawnucząt. Jubilaci z uśmiechem mówią, że tak naprawdę nigdy nie byli sami. Najpierw mieszkali z rodzicami, później ze swoimi dziećmi i wnukami. Wszyscy bardzo chętnie ich odwiedzają. Dzięki temu zawsze mogą liczyć na pomoc najbliższych.

Oboje najlepiej czują się w domu. Zwyczajna i spokojna codzienność odpowiada im najbardziej. Pan Henryk ma dziś 91 lat, a pani Maria 86. Mimo słusznych już lat trzeba przyznać, że małżonkowie są jeszcze w całkiem dobrej formie. Chętnie zajmują się prawnuczką Zosią, która z kolei rewanżuje się pradiadkom podawaniem wody i tabletek. Wzajemnie o siebie dbają. Jubilaci przyznają, że



troszkę im już tęskno za ciepłymi dniami. Przy ładnej pogodzie lubią wspólnie posiedzieć na ławce w ogrodku.

Imprezę jubileuszową planują na koniec stycznia. W domu państwa Bulińskich jest spodziewanych wielu gości. Będzie rodzinnie i radośnie. Jubilatów życzymy kolejnych wspólnych lat w zdrowiu i miłości.

Od marca drożej za śmieci

Od 1 marca wzrasta stawka opłaty śmieciowej z 27 do 33 zł od osoby. O szczegółach rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego Eugeniuszem Karpińskim.

- Rok 2022 nie włączył optymizmu w serca Polaków. Z każdej strony słyszymy o kolejnych podwyżkach opłat. Przed wzrostem stawki opłaty za zagospodarowanie odpadów komunalnych nie ustrzegł się również Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego.

- Podwyżka wynika z sytuacji rynkowej - prawnej. Zaczęło od tego, że my jako Związek nie jesteśmy przedsiębiorstwem. Jesteśmy traktowani przez prawo jak jednostka samorządu terytorialnego. W żaden sposób nie możemy zarabiać i nie zarabiamy. Jesteśmy organizatorem tego systemu, ponieważ gminy stwierdziły, że nie chcą się same zajmować tą działalnością i przekazały to zadanie do realizacji Związkowi. I my to od blisko 10 lat realizujemy. Koszty, które ponosimy na rzecz odbioru i zagospodarowania odpadów zgodnie z wymaganiami przepisami prawa ponosimy z pieniędzy pochodzących od właścicieli nieruchomości za wykonanie usługi. Obecna podwyżka jest już czwartą z kolei. Zaczynaliśmy od 9 zł od osoby.

- Skąd wzięła się kwota 33 zł od mieszkańca, która ma obowiązywać od 1 marca?

- We wrześniu ubiegłego roku ogłosiliśmy przetargi na świadczenie usługi odbioru i zagospodarowania odpadów na 2022 rok, aby dowiedzieć się, ile pieniędzy będziemy wówczas potrzebowali. Ogółem przeprowadziliśmy 24 przetargi, z których 19 dotyczyło prowadzenia Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, a pozostałych 5 dotyczyło sektorów, na które podzielony jest nasz Związek - w każdym sektorze znajduje się kilka gmin. W oparciu o obowiązującą stawkę, 27 zł od osoby, dysponowaliśmy kwotą około 72 mln zł. W wyniku przeprowadzonych przetargów okazało się, że potrzebujemy jednak ponad 84 mln zł. Brakowało nam więc 12 mln zł. Tę kwotę podzieliłoby przez liczbę mieszkańców i okazało się, że to około 60 zł od jednej osoby. Następnie podzieliłoby to przez liczbę miesięcy i wyszło, że stawka musi wzrosnąć o 6 zł, a zatem z 27 do 33 zł od osoby, począwszy od 1 marca 2022 roku.

- Czy to prawda, że co roku wytwarzamy coraz więcej śmieci?

- Zgadza się. Największą trudność polega właśnie na tym, aby oszacować masę odpadów, jaką odbierzemy w następnym roku. W ostatnich 9 latach widzimy, że ta masa co roku wzrasta. Obliczyliśmy, że w 19 Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w 2022 roku przybędzie nam 10 procent odpadów w stosunku do roku poprzedniego, a więc jeśli w 2021 roku mieliśmy 15 tys. ton we wszystkich PSZOK-ach, założyliśmy, że w roku 2022 będzie o 1,5 tys. ton więcej. Podobnie w przypadku odbioru odpadów bezpośrednio z nieruchomości. W tym przypadku oszacowaliśmy, że w obecnym roku będzie to 5 proc. więcej niż w



roku 2021. Jeśli dobrze przewidzieliśmy wzrost masy odpadów, to kwota 82 mln zł zabezpieczy nam wykonanie usługi. Z kolei jeśli będzie on niższy, to będziemy mieli oszczędności, a nadwyżka budżetowa przyniesie nam pieniądze na następny rok, z których sfinansujemy część kosztów za 2023 rok.

- Ilość odpadów wytwarzana przez poszczególnych konsumentów znacznie się jednak różni, a płacimy wszyscy takie same stawki.

- Bo takie mamy prawo. Przepisy nie pozwalają obciążyć kosztami zagospodarowania odpadów tych, którzy w rzeczywistości je wytwarzają. Płacimy wszyscy równo. Na terenie całego Związku średniorocznie każdy mieszkaniec wytworzył 400 kg odpadów. Z jednej strony jest to jednak emerytka o skromnym budżecie domowym, która wytworzy 100 kg odpadów, a

z drugiej strony ktoś zamożniejszy, który wygeneruje 700 kg, ale jak to zliczymy i podzielimy na dwoje to później wychodzi średnia 400 kg. Prawo jest tak ustalone, że oboje, zapłacą taką samą stawkę. Czy to sprawiedliwe? Czy starsza pani nie powinna zapłacić siedem razy mniej? W efekcie emerytka sponsoruje tę drugą osobę. To było właśnie podstawą "rewolucji śmieciowej" w 2012 roku - wszyscy płacą równo, choć nie zawsze sprawiedliwie, ale za to, że płacisz równo, możesz oddać każdą ilość odpadów, a nie wyrzucać ich później np. w lesie lub próbować spalić.

- Czy po zmianie stawek mieszkańcy muszą dokonać jakichkolwiek korekt w deklaracji

dziemi płacić 30 zł. Należy jednak pamiętać, że aby uzyskać zwolnienie, nie wystarczy samo posiadanie kompostownika i kompostowanie w nim wszystkich bioodpadów. Trzeba być właścicielem nieruchomości jednorodzinnej oraz obowiązkowo należy nam zgłosić fakt kompostowania w deklaracji. My musimy o tym wiedzieć.

- Już od 1 stycznia wzrosła opłata dla mieszkańców, którzy nie segregują odpadów.

- Do tej pory za brak segregacji odpadów pobieraliśmy opłatę w kwocie 60 zł od mieszkańca. Od 1 stycznia 2022 roku ta opłata wynosi już 70 zł. Ustawodawca stwierdził, że wszyscy mają obowiązek segregacji. Wcześniej właściciel miał wybór. Od 1 stycznia 2020 roku takiego wyboru już nie ma - wszyscy z mocy prawa muszą segregować odpady. Firma odbierająca ma każdorazowo obowiązek sprawdzić, czy odpady są należycie posegregowane. W przypadku nieprawidłowości robi zdjęcia, aby nie było żadnych wątpliwości.

- O czym jeszcze powinni wiedzieć nasi Czytelnicy?

- Przy okazji naszej rozmowy chciałbym też zaapelować do wszystkich mieszkańców. Nie mamy wpływu na to, ile będziemy płacić za tonę odpadów. W tym przypadku ogłaszamy przetarg i każdy przedsiębiorca, który spełnia warunki, może wystartować. O tym decyduje już rynek. Kto da najlepszą ofertę - patrz najniższą kwotowo, ten zdobywa kontrakt. Natomiast jako mieszkańcy, do których ja też się zaliczam, mamy wpływ na to, ile tych odpadów będzie. Warto zwrócić uwagę na to, aby chodzić częściej z własną siatką na zakupy i nie generować kolejnych foliówek, a także aby kupować mniej jedzenia na zapas, które później i tak w dużej części się marnuje. Każdy niewytworzony kilogram jest oszczędnością. Jeśli coś kupujemy, to zastanówmy się, czy jest nam to naprawdę potrzebne, bo każdy śmieć jest kosztem. Starajmy się wspólnie wytwarzać jak najmniej odpadów, nie tylko z tak ważnych powodów środowiskowych, ale również ze względów ekonomicznych.

jach?

- Zmiana stawek nie powoduje konieczności zmiany deklaracji. Do wszystkich właścicieli nieruchomości informacja o zmianie stawki zostanie dostarczona za pośrednictwem poczty. W przypadku zmiany stawki ciąży na nas taki obowiązek. Takich zawiadomień wysłaliśmy blisko 60 tys. Jeżeli ktoś wpłacił wyższą stawkę już od 1 stycznia albo zapłacił za kilka miesięcy z góry, a jest wiele takich osób, to będzie miał nadwyżkę na poczet przyszłych wpłat. Jeśli ktoś złoży wniosek o zwrot, oczywiście to zrobimy.

- Czy w dalszym ciągu można liczyć na zwolnienie z części opłaty?

- Tak. Wysokość zwolnienia z części opłaty z tytułu kompostowania w dalszym ciągu wynosi 3 zł od osoby, a zatem w takim przypadku zamiast 33 zł od mieszkańca be-

Chcieć - znaczy móc

Dla większości z nas koniec roku wiąże się z postanowieniami noworocznymi. Planujemy rzucić palenie, pozbyć się zbędnych kilogramów, więcej ćwiczyć. Plany często są bardzo ambitne, ale z ich realizacją bywa już różnie. O tym, że warto wytrwać w swoich postanowieniach, świadczy przykład Klaudii Fiszer z Garzyna, która w ostatnich kilku latach zaczęła biegać, przestała palić i schudła ponad 20 kilogramów.

Klaudia Fiszer w Garzynie mieszka dopiero od 2017 roku, ale już dała się poznać jako propagatorka ruchu na świeżym powietrzu starająca się zachęcić mieszkanki naszej gminy do aktywności w ramach grupy "Mamy - Biegamy".

W jej przypadku zainteresowanie sportem zaczęło się w 2018 roku. Wybrała się wówczas na Bieg Niepodległości organizowany w Rydzynie. Co prawda wówczas jeszcze w nim nie pobiegła, tylko wcieliła się w rolę kibica, ale już wtedy spodobała jej się cała otoczka i atmosfera biegowego święta. Tego dnia postanowiła, że również weźmie się za siebie i wprowadzi zmiany w swoim codziennym życiu.

- Zawsze chciałam mieć jakąś pasję, bo bez wątplenia ludzie z pasją są po prostu ciekawsi - przyznaje garzynianka.

Przez pierwsze kilka miesięcy zwiększała swoją aktywność fizyczną. Nie było to jednak bieganie, ale spacer z najmłodszą córką, którą wiozła w wózku. Przebiegnięcie nawet kilkudziesięciu metrów wiązało się wówczas z zadyszką. Zadania nie ułatwiała wiele nadprogramowych kilogramów.

Mimo wszystko w czerwcu 2019, wystartowała w swoim pierwszym biegu. Pięciokilometrowa trasa okazała się olbrzymim wyzwaniem. Jej pokonanie zajęło Klaudii blisko godzinę.

- To była prawdziwa walka o oddech, a oprócz tego... założyłam spodenki z koronką i miałam strasznie obtarte nogi.

Bieganie nie było jedyną zmianą, którą wprowadziła w swoim codziennym życiu.

- Postawiłam też na zmianę sposobu odżywiania. Przestałam jeść kiedy miałam na to ochotę, a zaczęłam odżywiać się regularnie. Kiedyś jadłam, co chciałam i kiedy chciałam. Nie pracuję zawodowo, więc siedząc w domu myślałam o... jedzeniu. Zawsze gubiły mnie też słodycze. Swoją dobrą kuchnią zadania nie ułatwiała mi również teściowa - kucharka. Ostatecznie ze słodyczy jednak nie zrezygnowałam. Jeśli mam ochotę na coś słodkiego, to odmawiam sobie wtedy innego posiłku i dla przykładu nie zjem dru-

giego śniadania, a zamiast tego poczęstuję się drożdżówką.

Wkrótce zaczęły przychodzić pierwsze efekty. Pani Klaudia z wagi 86 kilogramów zeszła do 64, a więc zrzuciła 22 kilogramy zbędnego balastu. Coraz pewniej pokonywała też kolejne kilometry. Zaczęła startować w biegach na 5 i 10 kilometrów, a już w październiku 2019 roku przebiegła swój pierwszy półmaraton osiągając w nim całkiem dobry wynik - 2 godziny i 6 minut. A to wszystko po zaledwie pięciu miesiącach biegania! W międzyczasie zrzuciła też palenie.

Jak sama przyznaje, początkowo nie szukała porad u bardziej doświadczonych biegaczy. Informacje o metodach treningowych odnajdywała na własną rękę w internecie. Źródłem inspiracji był m. in. internetowy blog prowadzony przez biegaczkę Natalię Fiebig.

Kiedyś Klaudia nie wyobrażała sobie trenowania w większym gronie, a dziś należy do grupy biegowej "Przyjaciele Team". Kilka razy w tygodniu wspólnie pokonują trasy po naszej gminie oraz startują w zawodach.

- Przynależność do tej grupy bardzo dużo mi dała. Dzięki wsparciu pozostałych biegaczy poprawiałam swoje czasy. Wzajemnie się motywujemy. Biegając z grupą zaliczyłam już nawet mój nieoficjalny maraton. Jestem takim człowiekiem, że jak już coś chwycę, to nie odpuszczam i będę walczyć dalej. Wszyscy w grupie śmieją się, że przed biegiem mam zawsze duży stres, ale to jest fajne, bo jak ci na czymś zależy, to musi być stres.

Garzyńska biegaczka największe oparcie ma w swojej rodzinie. Mąż i troje dzieci bardzo chętnie dopingują ją przy okazji zawodów.

Warto wspomnieć, że Klaudia swoimi zdrowymi nawykami żywieniowymi zaraziła rodzinę.

- Bo gotować każdemu osobno jest bardzo trudno. Mąż jadł zatem to samo, co ja i też schudł ponad 10 kilogramów. Widząc na moim przykładzie pozytywne efekty zmian, na dietę przeszli również moja siostra i brat. Za świetny przykład udanej diety może służyć też moja mama, która przez większość życia miała dużą nadwagę,

a w pewnym momencie wzięła się za siebie i schudła ... 60 kg! Nie jest tak, że w okresie letnim nie zjem kiełbaski z grilla lub ciasta. Zawsze jednak wracam na dobre tory. Nie przejmuję się, gdy jest 3 kilogramy więcej, bo wiem, że jak potrenuję to je zrzucę. Piję też bardzo dużo wody, zwłaszcza latem, mniej w okresie zimowym, gdy zastępuję ją herbatami. Nauczyłam się też pić kawę bez cukru. Według mnie w diecie nie chodzi o to, aby się głodzić. Przede wszystkim staram się liczyć kalorie - to jest bardzo ważne.

Klaudia w tym roku planuje dwukrotnie wbiec na Śnieżkę. Oprócz tego zapisała się na półmaraton górski w Łądku Zdroju. Zapowiada się ciekawy rok.

- Ludziom, którzy chcą się zmienić, zalecam wiarę w siebie i cierpliwość, bo mimo starań waga często stoi w miejscu. Trzeba dać sobie czas. Jak się chce, to naprawdę można wszystko zrobić. Trzeba pokonywać przeszkody nie tylko w ciele, ale przede wszystkim te w głowie, bo ona tutaj gra wielką rolę. Trzeba też być odpornym na mówienie znajomych w stylu: "Po co ci to?". Dzisiaj nie potrafiłabym żyć bez biegania. Obojętnie co by się działo, to i tak do niego wracam.



Klaudia Fiszer udowadnia, że chcieć - znaczy móc. Mamy nadzieję, że tym artykułem zachęcimy do wprowadzenia pozytywnych zmian w swoim życiu niejednego Czytelnika.

DAMIAN MARCINIAK



Wojenne histo

Za okazaną pomoc zapłacił

W Dymaczewie Starym w gminie Mosina Ludwik Bajer uchodzi za bohatera. Aby zachować pamięć mieszkańcy postawili mu pomnik. Ludwik Bajer ma tu również swoją ulicę i był nieoficjalnym patronem. Mimo że urodził się w Oporówku, w naszej gminie jest osobą anonimową. Niniejszym artykułem pr...

Ludwik Bajer był najmłodszym spośród siedmiorga rodzeństwa - pięciu chłopaków i dwóch dziewczyn. Urodził się 18 lutego 1916 roku w Oporówku. Imię dostał po ojcu. Matka Katarzyna, z domu Rosadzińska urodziła się w Pawłowicach, a ojciec Ludwik, późniejszy powstaniec wielkopolski, w Drobnie.

Młody Ludwik w Oporówku mieszkał cztery lata, gdyż w 1920 roku rodzina przeprowadziła się do Daleszyna koło Gostynia, gdzie Bajerowie kupili 13 - hektarowe gospodarstwo. W Daleszynie ukończył szkołę i uczył się ogrodnictwa. Jeszcze przed wojną ożenił się i przeprowadził do Dymaczewa Starego koło Poznania, gdzie pracował jako ogrodnik w majątku w pobliskim Będlewie. W 1942 roku był już szczęśliwym ojcem Janusza i Marii.

POMOC JEŃCOM

Tragedia zdarzyła się w marcu 1942 roku. Ludwik został aresztowany przez poznańskie gestapo. Początkowo nikt nie wiedział, co było powodem zatrzymania. W aktach niemieckiego Sądu Specjalnego zachowały się dokumenty z tej sprawy. To właśnie z nich dowiadujemy się, że w maju lub czerwcu 1941 roku, dziesięć miesięcy przed aresztowaniem, nieznany jeńiec brytyjski zastał polskiego ogrodnika przy pracy i poprosił go o pomoc, gdyż zbiegł z obozu. Ludwik Bajer zaprowadził go wówczas do swojego mieszkania, dał coś do zjedzenia i podarował sześć papierosów na drogę. Pobyt jeńca w domu Bajerów trwał raptem półtorej godziny.

Po kilku miesiącach, w nocy z 27 na 28 września 1941 roku, do okna domu ogrodnika zapukało dwóch jeńców. Byli to Rosjanie, którzy zbiegli z obozu w Toruniu. Po raz kolejny Ludwik Bajer nie odmówił pomocy i udzielił im schronienia. Nakarmił ich i ukrył w stodole. Uciekinierzy przebywali w Dymaczewie przez cały dzień. Kryjówkę opuścili wieczorem, otrzy-



Feliks Bajer z Leszna - syn Kazimierza i bratanek Ludwika.

mawszy od oskarżonego kilka kromek chleba z masłem, które przekazał inny Polak, a sam oskarżony dał jednemu z Rosjan swoje spodnie w zamian za spodnie wojskowe. Udzielił również zbiegom rady co do ich dalszej ucieczki.

Do końca nie wiadomo, jak to się stało, że gestapo dowiedziało się o pomocy udzielanej zbiegłym jeńcom. Prawdopodobnie Ludwik Bajer zwierzył się komuś ze swoich działaczy i został zadenuncjowany Niemcom. Istnieje też hipoteza, że do domu Bajerów zgłosili się jeńcy jeszcze w 1942 roku i byli to już przebrani niemieccy żandarmi.

W niedalekich Jeziorach znajdowała się siedziba namiestnika Kraju Warty Artura Greisera. Obecność hitlerowca wysokiej rangi wymagała dodatkowego zabezpieczenia. Niemcom zależało na poznaniu poglądów i nastawieniu mieszkańców okolicznych wsi, a służyły do tego m. in. prowokacje. Podobno jedną z nich miała być wizyta przebranych za jeńców angielskich esesmanów. Jeńcy odeszli, a w ich miejsce już wkrótce pojawiło się poznańskie gestapo.

KARA ŚMIERCI

Przeprowadzono pięciodniowe śledztwo, w trakcie którego Ludwik Bajer był torturowany w

więzieniu przy ul. Młyńskiej i w Domu Żołnierza - placówce poznańskiego gestapo.

- Z opowiadań wiem, że Niemcy przesyłali do rodziny zakrwawione rzeczy Ludwika do uprania. Prała je jedna z ciotek, która pilnowała, aby nie widziała ich żona areszto-

wanego - wspomina dziś Regina Bajer z Daleszyna.

W dniu 24 kwietnia 1942 roku Ludwik Bajer stanął przed niemieckim Sądem Specjalnym. Na gorszy skład sędziowski nie mógł już trafić. W majestacie hitlerowskiego "prawa" sądzili go: dr Karl Bömmel - przewodniczący, dr Johann Peter Huc-



Ludwik Bajer (z lewej) i jego brat Kazimierz, który również zginął w 1914 roku). To właśnie Kazimierz, późniejszy mieszkaniec Daleszyna, w rodzinnej tradycji pamięć o bracie i tragicznych wydarzeniach...

orie życiem

ęć o nim i o jego czynach,
tronem miejscowej szkoły.
agniemy to zmienić.

klenbroich i dr Waldemar Görner - członkowie oraz oskarżyciel prokurator Kaiser. Sędziowie znali tylko jeden wyrok - karę śmierci. Pierwszemu z nich udowodniono później wydanie 44 wyroków śmierci w okresie okupacji, a drugiemu 63. Mimo to po wojnie zajmowali w Niemczech intratne stanowiska i doczekali spokojnej emerytury z wysokim uposażeniem.

W trakcie rozprawy Ludwik Bajera próbował jeszcze tłumaczyć, że widząc sponiewieranych i zagłodzonych jeńców, kierował się nie względami politycznymi, ale ludzką litością, że pomoc jeńcom jest obowiązkiem każdego cywilizowanego człowieka. Ta linia obrony na nic mu się jednak nie zdała.

Zapadł wyrok - kara śmierci. W jego uzasadnieniu napisano: "Tu, w Kraju Warty jeńcy angielscy i rosyjscy wielokrotnie już uciekali i tylko niewielu z nich udało się schwytać. Należy przyjąć, że ludność polska okazała pomoc zbiegom i że dając im żywność oraz udzielając schronienia, pomogła im w ucieczce, względnie utrudniła pościg. Włóczenie się zbiegłych jeńców angielskich, a zwłaszcza rosyjskich, którym Polacy udzielają pomocy, stanowi dla niemieckiej ludności



Pomnik Ludwika Bajera w Dymaczewie Starym.

Kraju Warty tak wielkie niebezpieczeństwo, że nie wymaga to dalszego uzasadnienia. Tego rodzaju szkodliwe dla dobra i powagi narodu niemieckiego zachowanie Polaków musi się spotkać z najostrejszymi karami. Dla celów odstrasżających jest przeto konieczne oznaczenie kary śmierci przewidzianej w cz. I art. 3 rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i pokreślenie w ten sposób z całym naciskiem, że sądy niemieckie zdecydowane są stosować najostrejsze kary, jeśli Polacy będą prowadzić niebezpieczną grę i okazywać pomoc zbiegłym jeńcom wojennym".

Szansy na ocalenie szukano jeszcze wnosząc prośbę o ulaskawienie przez namiestnika Kraju Warty Artura Greisera, lecz ten nie skorzystał z prawa łaski. Wręcz przeciwnie, nakazał, by wyrok był przestrożą dla innych i aby wykonano go w Dymaczewie, przed domem skazańca.

EGZEKUCJA

Wyrok wykonano w dniu 22 maja 1942 roku.

- Przy rozłożystej gruszy koło

kuźni nakazano stawić się mieszkańcom Krosinka, Dymaczewa Starego i Nowego. Policja zatrzymywała jadących od Mosiny i do Mosiny i kierowała na nasz placyk. Wszyscy oczekiwali z trwogą i w milczeniu na przebieg wydarzeń. Później około południa przywieziono Ludwika Bajera samochodem ciężarowym pod plandeką. Samochód z nim stanął koło gospodarstwa Pfeifera. Po otwarciu klapy widziałam, że on leży w czymś zbitym z desek, co przypominało koryto. Sprawiał wrażenie nieprzytomnego, nie reagował. Ojciec z Prusakiem musieli go ściągnąć, nie mogli iść... Dociągnęli go pod gruszę... Tam... stał już stół i drabina. Niemcy, którzy go przywieźli, założyli mu pętlę na szyję, a drugi koniec przerzucili przez gałąź. Któryś z nich kopnął w stół... Wszyscy byliśmy przerażeni - wspominała po latach Kazimiera Zandecka, z domu Kachel.

W PAMIĘCI RODZINY I MIESZKAŃCÓW

- Do dzisiaj nie wiemy, co Niemcy zrobili z ciałem Ludwika. Nie wiemy, gdzie został ostatecznie

pochowany. Jego żona i dwoje dzieci przeżyli wojnę. Po latach wyprowadzili się w okolice Szczecina. W rodzinie kultywujemy pamięć o Ludwiku. Od wielu lat, niemal każdego roku, jeździmy zapalić zniczy i położyć kwiaty przy jego pomniku w Dymaczewie Starym - opowiada Feliks Bajer z Leszna.

Dymaczewo Stare liczy dziś niespełna 400 mieszkańców. Pamięć o wydarzeniach sprzed 80 lat jest tu wciąż żywa. Po zakończeniu wojny mieszkańcy wsi na miejscu tragedii postawili drewniany krzyż. W październiku 1945 roku pobudowano murowany pomnik, który w 1997 roku przeszedł gruntowną renowację. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika miała miejsce 13 października 1997 roku. W trakcie jej trwania, na prośbę społeczeństwa, imieniem Ludwika Bajera nazwano główną ulicę wsi.

W latach funkcjonowania miejscowej szkoły publicznej (do 2018 roku) Ludwik Bajer był jej nieoficjalnym patronem. Najmłodszy uczniowie wiedzieli dokładnie, w którym miejscu wsi znajduje się Miejsce Pamięci. Chodzili tam bowiem: 13 X - rocznica postawienia pomnika, czas 1 XI - Wszystkich Świętych, 18 II - rocznica urodzin i 22 V - rocznica śmierci. Starano się zawsze uporządkować teren wokół, zapalić znicze, złożyć kwiaty i odmówić modlitwę.

Nie uchowała się grusza, która w 1942 roku stała się narzędziem wymierzenia niemieckiej "sprawiedliwości".

DAMIAN MARCINIAK

Jerzy Zielonka „Ocalić od zapomnienia. Za pomoc jeńcom zawisł na gruszy”

Jacek Szeszuła „Zbrodnia w Dymaczewie Starym”



ż urodził się w Oporówku (w
niec Leszna, pielęgnował
arzeniach z lat okupacji.



Tablica informuje o miejscu narodzin Ludwika Bajera - Oporówku.

Inżynier konstruktor, który pokochał zegary

- Niektórzy twierdzą, że pasja to talent i trzeba się z tym urodzić. Ja uważam, że pasja rodzi się w człowieku przez całe życie - powiedział kilka lat temu w trakcie wystawy swoich zegarów Wiesław Giera - kaliszczanin z wyboru, ale sercem mierzejewianin.

Wszystko zaczęło się od zegara w domu babci mieszkającej w Bojanicach, skąd pochodzili rodzice pana Wiesława.

- W wielu domach był wtedy zegar tak zwany schwarzwald, z wdzięczający swą nazwę regionowi w Niemczech, gdzie był produkowany. To były urządzenia proste i tanie, można powiedzieć zegary ludowe. Ludzi na wsi przed wojną było na nie stać. Gdy miałem jakieś 12 lat, babci popsuł się taki właśnie zegar. Wtedy po raz pierwszy zająłem się jego środkiem. Okazało się, że regulator bicia godzin miał za duży luz. Wcisnąłem więc w odpowiednim miejscu zapalki na klej i to wystarczyło. Te zapalki są tam do tej pory, a zatem mają prawie 60 lat. Zegar jest w moim domu w Kaliszu, gdzie zajmuje szczególne miejsce w kolekcji. Ma około 100 lat - wspomina Wiesław Giera.

Na babcynym zegarze się nie skończyło. Swoimi nieprzeciętnymi umiejętnościami technicznymi nastolatek wykazał się również przy wykonaniu domowej szopki bożonarodzeniowej. Pierwszą zbudował w piątej klasie Szkoły Podstawowej. Wykonał też drobny artefakt dla szopki w drobnińskim kościele.

- To było w roku 1966 za czasów proboszcza Floriana Liebnera. Poprosił mnie o zrobienie do drobnińskiego kościelnego żłóbka modelu starodawnego studnia z żurawiem. Jak umiałem, tak zrobiłem, a byłem wówczas w siódmej klasie Szkoły Podstawowej. Jakie narzędzia do wykonania miał chłopiec na wsi w tym czasie, można sobie tylko wyobrazić. Jeszcze kilka lat temu studnię widziałem w bożonarodzeniowym wystroju drobnińskiego kościoła. Gdyby ją podnieść i odwrócić, pod spodem jest mój podpis i data - 1966 rok.

Wiesław Giera, rocznik 1952, do babci jeździł na wakacje, ale mieszkał i wychowywał się w Mierzejewie. Tu ukończył cztery klasy szkoły powszechnej, a następnie wraz z pozostałymi uczniami przeszedł do szkoły w Drobninie, gdzie byli pierwszym rocznikiem, który ukończył ósmą klasę - wcześniej nauka na poziomie Szkoły Podstawowej obejmowała siedem klas. Pan Wiesław chętnie opowiada o szkolnych latach.

- W przejściu do szkoły w Drobninie dostrzegam dziś same plusy. Zmiana środowiska, nowi uczniowie,

nowi nauczyciele - to wszystko miało pozytywny wpływ na nasz rozwój. Pedagogiem z prawdziwego zdarzenia był Kazimierz Marciniak, który otwierał przed swoimi uczniami nowe horyzonty i inspirował ich. Do dziś wspominam naukę gry na akordeonie u pani Hoffy - z moim mierzejewskim kolegą Marianem Jędro chodziliśmy na nią jako pierwsi. Później ukończyłem Podstawową Szkołę Muzyczną w Lesznie. Zdałem nawet egzaminy do Średniej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, ale akurat w tym roku nie było klasy akordeonu. Szkoła zaproponowała więc perkusję, ale na niej nie chciałem grać. Ostatecznie poszedłem do liceum w Lesznie. To nie były łatwe czasy dla wiejskiej młodzieży, która chciała zdobyć lepsze wykształcenie. Spośród uczniów pochodzących ze wsi utworzono osobną klasę, dla której trudno było znaleźć wychowawcę, gdyż żaden nauczyciel się do tego nie kwapił. Musieliśmy na każdym kroku udowodnić, że wcale nie jesteśmy gorsi od dzieci z miasta. Wielu z nas się to udało i w późniejszym życiu osiągnęliśmy sukces.

Po ukończeniu liceum zdecydowałem się na studia techniczne w Gdańsku. Studiował budowę okrętów. To tutaj, w mieście Neptuna zdarzyła się okazja rozbudzenia pasji zegarowej.

- Miałem akademik w Gdańsku Wrzeszczu w pobliżu miejskiego targowiska. W drodze na uczelnię często przez nie przechodziłem. To na nim właśnie kupiłem kilkanaście starych werków - mechanizmów zegarowych. Nie nabywałem samych zegarów, nie interesowały mnie, bo nie miałem na to pieniędzy, ale właśnie werki niekompletne, na przykład bez tarczy, wskazówek lub wahadła. Kupowałem już wtedy z myślą o "przywróceniu ich do życia" - opowiada pan Wiesław.

- Z tym planem "przywrócenia" wiąże się pewne autentyczne zdarzenie w czasie praktyki studenckiej w Leningradzie w 1975 roku. Tam za sprzedane dwa parasole (!) zakupiłem amatorską maszynę do obróbki drewna. W Polsce brakowało wówczas sklepów z narzędziami dla majsterkowiczów. Sytuacja była zabawna, bo wszyscy chłopcy szykujący się powoli do żeniactwa kupowali wtedy złote obrączki, a ja jako jedyny kupiłem wążką ponad 20 -



kilogramów maszynę. Kolega miał obrączki ponad swoje "potrzeby", więc za namową wzięłem od niego jedną. Okazało się, że biorąc jedną byłem jeszcze bardziej podejrzany, bo celnicy pomyśleli, że drugą obrączkę mam gdzieś ukrytą (który kawaler kupuje jedną obrączkę!?). Skończyło się na rozebraniu i przeszukaniu. Dzięki kupionej wówczas maszynie, przytarganej do Mierzejewa, mogłem powoli zacząć realizować swoje hobby.

Wiesław Giera miał pozostać na uczelni, namawiał go do tego profesor, ale sprawę komplikował fakt, że nie należał do ZSMP. Takie były czasy. Nadarzyła się jednak okazja podjęcia pracy z Zakładzie Lotniczym w Kaliszu, gdzie akurat rozpoczynały się prace przy nowym silniku turbinowym, co współgrało z tematem obronionej dopiero co pracy dyplomowej. Przyjechał, zobaczył i spodobało mu się. W Kaliszu najpierw pracował w służbach utrzymania ruchu, w biurze konstrukcyjnym i technologicznym, aby ostatecznie zostać dyrektorem produkcji na prawie 25 lat i w szczytowym okresie nadzorować pracę 2,5 tys. pracowników. Tu warto

wspomnieć, że Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego "PZL - Kalisz" była producentem silników odrzutowych do samolotów MIG - 15 i 17, turbośmigłowych do AN - 28, tłokowych do Wilg, Gawronów, AN - 2 oraz Dromaderów i nadal produkuje i remontuje silniki gwiazdowe o mocy 1200 KM i szereg komponentów lotniczych, m. in. do samolotów Airbus.

Pan Wiesław od 2018 roku jest na zasłużonej emeryturze. Teraz bez przeszkód może skupić się na swojej zegarowej pasji. Przez lata zbierał pokaźną kolekcję. Wszystko co ma, jest robione przez niego, gdyż, co trzeba podkreślić, pan Wiesław nie tylko naprawia zegary, ale też buduje je od podstaw. Projektuje je na wzór schwarzwaldzkiego zegara swojej babci. Ponieważ studiował budowę okrętów, w jego mechanizmach jest pewna myśl, której nie spotka się w literaturze zegarmistrzowskiej - koło łańcuchowe na wzór koła okrętowego. Do każdego zegara wkłada mnóstwo pracy i

dok. ze str. 10

serca. Nie ma mechanizmu, z którym by sobie nie poradził. Ostatnio naprawiał zegar z samochodu marki Citroën z 1928 roku.

Z niektórymi zegarami wiążą się ciekawe historie.

- Od kolegi z liceum dostałem mechanizm zegara pochodzącego spod Kurska (miejsce słynnej bitwy czotgowej z czasów II wojny światowej), dokładnie z miasta Sumy. Zegar był własnością dyrektora miejscowej cukrowni. Gdy w 1918 roku powstała Polska i granica się przesunęła, ten pan zabrał zegar ze sobą do kraju. Następnie zegar dostał się do Warszawy, gdzie "przeżył" powstanie warszawskie. Później opiekowała się nim ciocia kolegi z liceum, od którego dostałem mechanizm - mówi Wiesław Giera

- To ważne, aby udokumentować historię. Sam zawsze staram się odnotować, skąd pochodził dany mechanizm. Najstarszy, który

posiadam, wykonała firma niemiecka Lenzkirch założona w 1851 roku. Mechanizm pochodzi sprzed 1852 roku, a więc to jeden z pierwszych egzemplarzy! Ten mechanizm czeka na skrynkę. Inny tej samej firmy, ale już w skrynce mojej roboty, pochodzi z lat 1872 - 75.

Jest coś, co wyróżnia wszystkie urzędnicy, które wyszły spod ręki pana Wiesława. Na swoich konstrukcjach umieszcza herb Kalisza lub inne symbole związane z tym miastem.

- Oprócz tego podpisuję się "Giera Wiesław z Mierzejewa". Sercem jestem bowiem z Mierzejewa. W ten sposób promuję moją wieś, którą zostawiłem 55 lat temu. Mierzejewo jest zawsze pierwsze, mimo że spędziłem więcej życia poza nim.

Pana Wiesława pytamy o pierwsze skojarzenia, które przychodzi mu na myśl o rodzinnej wsi.

- Przede wszystkim miejscowa

rządcówka nazywana przez mieszkańców pałacem - gdzie mieszkałem, a także park pełen słowików i stawy pełne ryb. Dalej klejenie z kartonu najprzeróżniejszych modeli wspólnie z Ireneuszem Dwornikiem, proste modele żaglowców wykonanych z topolowej kory puszcanych po mierzejewskich stawach. Obok w PGR-ze było w latach 50. mnóstwo koni. Gdy już jadę z Drobnina i z daleka widzę kępę drzew w mierzejewskim parku, robi mi się ciepło na sercu. A najważniejsze jest to, że mimo iż nie mam tu już żadnej rodziny, są domy, które nie zamykają przede mną drzwi i od czasu do czasu mogę to Mierzejewo odwiedzić i smakować.

Szczególne zasługi kaliski inżynier przyznaje swojej żonie.

- Wspomaga mnie przy tej pasji. To prawdziwy towarzysz życia. Jest przychylna moim fanaberiom. Bo gdyby była przeciwna, to sobie tego nie wyobrażam - śmieje się Wiesław Giera.



Jak każdy z nas, również pan Wiesław nie potrafi zatrzymać uciekającego czasu. Jego hobby jednak z pewnością pozwala mu ten upływający czas lepiej przeżywać, zrozumieć, konstatować.

DAMIAN MARCINIAK

Już po raz siódmy zagraли dla WOŚP

W niedzielę, 23 stycznia na sali sportowej w Pawłowicach odbył się VII Turniej Sportowy "Gramy dla WOŚP".



Ze względu na panującą sytuację epidemiologiczną, organizatorzy zmniejszyli ilość drużyn biorących udział w rywalizacji, a także zdecydowali o zamknięciu imprezy dla kibiców.

Tego dnia pięć amatorskich zespołów walczyło w jednej grupie systemem "każdy z każdym". We wszystkich meczach rywalizowano w dwóch setach - granych do 25 punktów.

Puchar dla najlepszego zespołu wywalczyła w tym roku „Krótka Piłka” Artura Pietrowicza.

Na kolejnych miejscach uplasowali się: „Dzikie Kaczki” Damiana Schmidta, „Black Team” Natalii Bolewicz, „Biała Elita” Aleksandry Ptak i „Lemury” Piotra Majchrzaka.

Już po raz kolejny turniej honorowym patronatem objął wójt Radosław Sobocki.

Najlepszy zespół otrzymał piękny puchar, a wszyscy zawodnicy drużyn z miejsc 1 - 3 pamiątkowe medale.

Turniej zorganizowali Damian Marciniak i Artur Pietrowicz.

Partnerami wydarzenia byli:

Urząd Gminy w Krzemieniewie i Szkoła Podstawowa w Pawłowicach. Oprócz tego imprezę wsparli: Finup Partner Eksperti Kredytowi Macieja Stachowiaka, Eko - Trans Rębowo Tomasa Andrzejczaka, Ośrodek Szkolenia Kierowców MORS Piotra Majchrzaka, a także gminni radni: Mi-

chał Michalski, Krystian Dutkiewicz, Marcin Kmiec, Katarzyna Wysocka, Mirosław Wasiółka i Piotr Majchrzak.

Szczególne podziękowania za pomoc przy obsłudze turnieju należą się Maciejowi Rozwalce oraz wolontariuszkom: Joannie Rosińskiej i Annie Piotrowskiej.



Potrzebujesz reklamy?

Zareklamuj się w naszej gazecie.

Cennik ogłoszeń znajdziesz na: www.gazeta.krzemieniewo.pl

Jeden procent pomaga

Jak co roku zwracamy się do naszych Czytelników, aby jeden procent swojego podatku przekazali potrzebującym. W naszej gminie na taką pomoc czeka już kilkanaście chorych osób. Przypominamy na jakie fundacje i jakie numery KRS można przekazywać swój jeden procent.

Bartek Jankowski z Pawłowic nie chodzi, nie siedzi, nie mówi. Nie potrafi samodzielnie jeść i słabo widzi. Jest całkowicie zależny od mamy. Bartek potrzebuje przede wszystkim stałej rehabilitacji i leków. Jeśli chcemy mu pomóc, to wpiszmy: KRS 0000050135 z dopiskiem GRZECHOTKA

Nadia Adamczak z Pawłowic od urodzenia choruje na dziecięcę porażenie mózgowie i padaczkę. Wymaga codziennej intensywnej rehabilitacji. Aby jej pomóc, należy wpisać: KRS 0000037904 z dopiskiem 5097 Nadia Adamczak.

Karolina Kolańczyk z Krzemienia, u której stwierdzono wadę genetyczną: trisomię chromosomu pary 21 (zespół Downa). Dziewczynka jest pod stałą kontrolą różnych specjalistów i rehabilitantów. Aby pomóc Karolinie, wystarczy wpisać w zeznaniu podatkowym KRS 0000186434. Cel szczegółowy Karolina Kolańczyk 515 / k

Matylda Grześkowiak z Krzemienia, u której zdiagnozowano kilka chorób. Dziewczynka nie chodzi samodzielnie, wymaga stałej opieki oraz długoletniej i bolesnej rehabilitacji. Jeśli chcemy pomóc Matyldzie, prześlemy 1 proc. podatku na Fundację Słoneczko, KRS 0000186434 z dopiskiem "478 / G Matylda Grześkowiak".

Anita Stawińska z Pawłowic uległa wypadkowi samochodowemu. Od wielu lat leży, nie reaguje, nie ma kontaktu ze światem. Opiekuje się nią oddana bez reszty mama. Anicie najbardziej potrzebna jest rehabilitacja. W zeznaniu wpisujemy KRS 0000308316. Cel szczegółowy dla Anity Stawińskiej S/18

Mikołaj Ratajski z Krzemienia cierpi na rzadką wrodzoną chorobę metaboliczną: 5 - oksoprolinuria deficyt syntetazy glutationu. Choroba uwarunkowana genetycznie bez możliwości trwałego wyleczenia. Główne problemy to anemia z powodu zwiększonej hemolizy, ataksja, upośledzenie intelektualne. Wymaga częstej podaży leków w związku z kwasicą metaboliczną (co 4 godz.) co jest leczeniem objawowym. Mikołaj jest objęty wielospecjalistyczną opieką. Możemy mu pomóc wpisując w PIT: KRS 0000037904 z dopi-

skiem, 814 Ratajski Mikołaj". Za wsparcie w leczeniu Mikołaja serdecznie dziękujemy.

Piotr Bartkowiak z Krzemienia walczył z chorobą przez wiele miesięcy. Miał przeszczep wątroby, walczył z ostrą białaczką limfoblastyczną. Do końca życia będzie brał leki, a co kilka miesięcy musi poddawać się kontroli lekarzy. Jeśli chcemy pomóc Piotrowi, napiszmy w PIT: Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia "TROPI", KRS 0000050135 z dopiskiem "Dla Piotra Bartkowiaka".

Ignacy Zieliński z Krzemienia tuż po urodzeniu miał niewydolność oddechową, niedomkniętą zastawkę serca, niemal "nieczynne" mięśnie i słaby wzrok. Przeżył skomplikowaną operację, a potem godziny bardzo bolesnej rehabilitacji. Jeśli chcemy pomóc Ignasiowi, wystarczy wpisać w PIT: KRS 0000037904 z dopiskiem 17236 Zieliński Ignacy.

Marcel Wawrzyniak z Krzemienia urodził się w 28. tygodniu ciąży. Podczas porodu zmarła jego mama. Od tamtej pory cierpi na mózgowie porażenie dziecięce, zespół czterokończynowy mieszany i padaczkę lekooporną. Stwierdzono też opóźnienie psychoruchowe w znanu znacznym. Aby pomóc Marcelowi, należy wpisać w zeznaniu podatkowym KRS 0000050135, a w rubryce cel szczegółowy podać hasło CIUCHCIA

Oktawian Panow z Garzyna urodził się z wadami wrodzonymi (rozszczep kręgosłupa ze współistniejącym wodogłowie, pęcherz neurogeny. Aby pomóc w leczeniu i rehabilitacji, a tym samym przyczynić się do lepszego życia Oktawiana, w zeznaniu podatkowym wpisujemy KRS 0000037904 z dopiskiem 36413 Panow Oktawian

Emilia Małycha z Nowego Bełęcina na co dzień zмага się z poważną i rzadką chorobą genetyczną zwaną zespołem Melasa. Choroba ta objawia się napadami epileptycznymi, światłowstrętem, drżeniem powiek, zaburzeniami metabolicznymi, spadkiem poziomu magnezu, wzrostem poziomu kwasu mlekowego, słabą odpornością immunologiczną, problemami z wydolnością nerek, częstymi zakażeniami, pogarszającym się



wzrokiem. Z powodu choroby Emilia praktycznie cały czas musi spędzać w domu, gdzie jest pod stałą kontrolą specjalistów, co wiąże się z niemałymi kosztami. Aby pomóc dziewczynce należy w zeznaniu podatkowym wpisać numer KRS 0000458348. Cel szczegółowy 27/EM Emilia Małycha

Maja Bączek z Garzyna urodziła się z niedostatecznie wykształconą lewą rączką. Gdy skończyła 2 miesiące, została skierowana na rehabilitację, która odbywa się trzy razy w tygodniu, w celu uniknięcia skoliozy kręgosłupa, która niestety jej grozi. Rodzice w niedalekiej przyszłości planują zakup protezy, aby ułatwić jej codzienne czynności. Protezy są bardzo kosztowne i wymagają corocznej wymiany ze względu na zmieniający się wzrost dziecka. W zeznaniu podatkowym wpisujemy: Maja Bączek Fundacja "Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904

Amelia Apolinarska z Garzyna ma rozpoznany niedosłuch obustronny czuciowo - nerwowo w stopniu średnim. Jej leczenie wymaga stałej opieki Poradni Audiologicznej - Foniatrycznej w Poznaniu. Dziewczynka nosi aparaty słuchowe w obydwu uszkach. Bez aparatów niewiele słyszy, są jej potrzebne do codziennego funkcjonowania. Niepełnosprawność

ma przyznaną od 2018 roku. Aby pomóc Amelce, należy wpisać: KRS 0000186434. Cel szczegółowy 848/P Amelia Apolinarska

Grzegorz Krupka z Drobnina, ojciec dwóch nastoletnich córek, który po przebytych udarach stara się wrócić do zdrowia. Aby pomóc panu Grzegorzowi w zakupie leków i zmułnej rehabilitacji, wpisujemy KRS 0000186434. Cel szczegółowy - 1483/K Grzegorz Krupka

Maciej Włodarczyk z Pawłowic od 11 lat walczy z dwiema chorobami. Jedną z nich prowadzi do marskości wątroby i jedynym ratunkiem w jego przypadku jest transplantacja wątroby. Pierwszy przeszczep miał miejsce w 2011 roku, a drugi w 2019 roku. Maciej codziennie musi przyjmować wiele leków (często bardzo drogich). W tym przypadku w rozliczeniu wpisujemy: Fundacja AVALON, KRS 0000270809. Cel szczegółowy : Włodarczyk 10817

Piotr Szczerbal z Krzemienia walczy z białaczką limfoblastyczną. Przez ostatnie dwa lata był poddawany intensywnym cyklom leczenia chemioterapią. Aby pomóc Piotrusiowi w powrocie do zdrowia wypełniając PIT, wpiszmy w odpowiednich rubrykach: KRS 0000023852. Hasło Piotr Szczerbal.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Zwolnij tempo. Potrzebny jest Ci odpoczynek. Planowany wyjazd z ukochaną osobą to dzień, na który bardzo mocno czekasz. Nie zamartwiasz się rzeczami, na które nie masz wpływu. Dużo się uśmiechaj.

Byk 20.04-20.05

Czas na porywy serca. W stałych parach dużo miłych chwil, single mogą spotkać swoje połowki. W pracy szykują się dla Ciebie zmiany. Skontroluj serce.

Bliźnięta 21.05-21.06

Będziesz bardzo zadowolona z życia zawodowego. Doprowadzisz do końca sprawę, nad którą pracowałaś. Może zakończy się to nagrodą. W rodzinie spora niespodzianka.

Rak 22.06-22.07

Pojawia się szansa na rozwiązanie zawiłych spraw finansowych. Będziesz mogła odetchnąć z ulgą. W sferze uczuć świetny kontakt z kimś, na kim ci zależy.

Lew 23.07-22.08

Ktoś czeka na to, że pierwsza wyciągniesz rękę do zgody. Zrób to. Na horyzoncie wyjazd, który może zmienić Twoje plany zawodowe. W domu ważne spotkanie rodzinne.

Panna 23.08-22.09

Wysiłki, które wkładasz w dobre relacje z bliskimi, teraz zapoczątkują. Bardzo ucieszą Cię czyjeś odwiedziny. Poprawi się Twoja sytuacja finansowa, być może otrzymasz propozycję dodatkowych zajęć.

Waga 23.09-22.10

W najbliższym czasie trzeba się skupić na domu. Bliscy potrzebują Twojej uwagi. W pracy normalnie, bez zawirowań. Gwiazdy wróżą niespodziankę finansową.

Skorpion 23.10-21.11

Nie poddawaj się złym nastrojom. Coś Cię martwi, ale problem przestanie wkrótce istnieć. Możesz liczyć na wsparcie przyjaciół. Warto oszczędzić trochę gotówki. Będzie potrzebna.

Strzelec 22.11-21.12

Gwiazdy mówią o niewielkich zmianach w Twoim życiu. Mogą dotyczyć pracy lub rodziny. Uważaj na podróży. I spodziewaj się wiadomości, która sprawi Ci wielką radość.

Koziorożec 22.12-19.01

Najbliższe dni są doskonałe na rodzinny wypad na przykład w góry. Bliscy potrzebują takich chwil. W pracy nieco więcej zadań, ktoś pomoże Ci je wykonać. Zdrowie dobre.

Wodnik 20.01-18.02

Unikaj nieplanowanych wydatków. I zadbaj bardziej o siebie, wypoczywaj, spaceruj. W drugiej połowie miesiąca spodziewaj się ważnej przesyłki rządowej. Skontroluj zdrowie.

Ryby 19.02-20.03

Osoba bliska zaskoczy Cię pewną decyzją. Zaakceptuj ją. Uważaj na złą pogodę, będziesz wrażliwa na przeziębienia. W finansach lekka poprawa, może jakieś wyrównanie.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **NIECH ŚWIĘTA BĘDĄ PIĘKNE RODZINNE**. Nagrodę wylosowała **Wioletta Przybylak z Krzemieniewa**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

| | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | | R | 4 | 30 | | |
| 2 | | 7 | | 29 | T | |
| 3 | | R | 17 | | 24 | |
| 4 | | 9 | | 3 | | T |
| 5 | | 27 | | R | 22 | |
| 6 | | Z | | 11 | | 6 |
| 7 | 23 | | 12 | | | H |
| 8 | 5 | 2 | E | | | 14 |
| 9 | | Z | 8 | | 19 | |
| 10 | S | 25 | | | | 15 |
| 11 | | | K | 20 | | 10 |
| 12 | 21 | | | | 28 | N |
| 13 | 1 | G | | | | 18 |
| 14 | 26 | | G | 13 | | 16 |

| | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|---|----|----|----|----|----|----|----|----|
| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | | | | |
| 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 |

- Pajda
- Pod armatą
- Sekretne sposoby
- Rumowy do ciasta
- Część świecy dla diabła
- Pieśń o życiu na morzu
- Lubi długo spać
- Dzieło poety
- Latający cel w skicie
- Do produkcji zapalek
- Próba zdobycia czegoś
- Krzew w białych kwiatkach
- Przerażenie
- Kolega Marksa

Pyszności z bananów

Banany pełne są witamin, błonnika i potasu. Dobrze działają na serce, poprawiają nastrój, dodają smaku wielu potrawom. Można je obrać, pokroić w plasterki i zamrozić, a potem przygotować z nich koktajle, ciasta, owsianki. A oto dwa nietypowe przepisy bananowych pyszności:

CIASTO

Składniki: 4 bardzo dojrzałe banany (nawet przejrzałe), 3/4 szklanki cukru, 1 i 1/2 szklanki mąki, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, 1 jajko, 50 g roztopionego masła, 100 g dowolnych bakalii (rodzynek, orzechów).

Przygotowanie: Wymieszać razem mąkę i sodę. W drugiej misce rozgnieść

widelcem banany, wsypać cukier, wymieszać. Dodać mąkę, jajko, masło, bakalie i krótko, ale dokładnie wymieszać łyżką. Ciasto przełożyć do keksówki o wymiarach 25 x 12cm wysmarowanej masłem i posypanej mąką. Piec w temperaturze 180°C na funkcji góra - dół na najniższym poziomie piekarnika przez 1 godzinę i 20 minut, ciasto ma być ciemnobrązowe jak piernik.

CHLEBEK

Składniki: 3 duże lub 4 mniejsze rozgniecione dojrzałe banany (najlepiej przejrzałe), 75 g masła, roztopionego, 3/4 szklanki cukru do wypieków, 1 jajko, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, szczypta soli, 1,5 szklanki mąki pszennej, 1 ły-

Czekolada na mroźne dni

Składniki: 500 ml mleka, 200 ml śmietanki kremówki 30 proc. (płynnej z kartonika), 2 łyżki cukru wanilinowego (opcjonalnie), 100 g gorzkiej czekolady.

Przygotowanie: Do rondelka wlać mleko i śmietankę kremówkę, dodać cukier wanilinowy i mieszając podgrzać prawie do zagotowania. Stopniowo dodawać po kosteczce czekoladę cały czas energicznie mieszając. Zagotować i jeszcze chwilę pogotować, aż czekolada będzie gładka i kremowa. Zdjąć z ognia i podawać w małych filiżankach. Można udekorować ją bitą śmietaną i np. posypką z kakao czy cynamonu.

Garść ciekawostek

* Ciesząca się niezwykłą popularnością Wieża Eiffla w Paryżu, na skutek ocieplania częsteczek przez ciepłe, letnie powietrze, wydłuża się o ok. 15 cm w stosunku do zimy.

* Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek po co człowiekowi brwi? Przypadają one szczególnie w ciepłym klimacie, ponieważ uniemożliwiają dostawianie się potu lub wody do oczu.

* Najwyższym człowiekiem żyjącym na Ziemi był Robert Wadlow, który mierzył aż 272 cm i ważył ponad 220 kg. Pieszczołtliwie nazywano go olbrzymem z Alton.

* Ludzkie oko nie zmienia swojego rozmiaru od urodzenia, aż do śmierci. Dlatego też wydaje się, że niemowlęta mają tak duże oczy.

* Z kolei najstarszą, zresztą do dzisiaj drukowaną encyklopedią na świecie jest Britannica, która powstaje w Chicago – pierwszy egzemplarz został wyprodukowany pomiędzy latami 1768 a 1771, także ma już ponad 200 lat.

żeczka ekstraktu z wanilii.

Przygotowanie: Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej. Mąkę i sodę oczyszczoną wymieszać, przesiać i odłożyć.

W przepisie tym nie trzeba używać miksera. W dużym naczyniu wymieszać roztopione masło z rozgniecionymi bananami (wystarczy rozgnieść je widelcem). Dodać cukier, lekko roztrzepane jajko, wanilię. Na końcu wsypać mąkę wymieszaną z sodą i szczyptą soli. Wymieszać widelcem lub różgą kuchenną, tylko do połączenia się składników. Ciasto przełożyć do keksówki o wymiarach 10 x 20 cm wysmarowanej masłem i oprószonej mąką pszenną. Piec przez 50 - 60 minut w piekarniku nagrzanym do 170°C lub krócej, do tzw. suchego patyczka. Wyjąć, przestudzić w formie.

Nagrodzeni przez starostę



W dniu 27 grudnia po raz pierwszy jako święto państwowe obchodzony był Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Była to doskonała okazja do zorganizowania przez powiat leszczyński koncertu patriotycznego w pawłowickim pałacu, podczas którego starosta Jarosław Wawrzyniak uhonorował zasłu-

żone dla samorządu osoby i firmy. W 2020 roku ze względu na pandemię nie przeprowadzono uroczystego wręczenia nagród, a zatem w tym roku wyróżnienia przyznane zostały za lata 2020 i 2021 roku.

Wśród nagrodzonych znalazły się osoby związane w gminą Krzemieniewo.

Tytuł Społecznika Roku otrzymał Marian Witczak, działacz sportowy, były prezes OZPN Leszno, wieloletni prezes Zootechnika Pawłowice, a obecnie prezes honorowy klubu GKS Krzemieniewo (za 2020 rok).

Tytuły sportowca roku otrzymały Jolanta Klimasz z Kociug, brązowa medalistka mistrzostw

Polski juniorów U20 (2020 rok) i U23 (2021 rok) w rzucie młotem (za 2020 rok) i Lena Małecka, reprezentująca klub Kuk - Son Pawłowice, mistrzyni Polski seniorów w taekwondo olimpijskim (2020 i 2021 rok), za 2021 rok.

Oprócz tego podziękowania za udzielone wsparcie dla samorządu powiatowego podczas pandemii COVID - 19 otrzymały też firmy, instytucje oraz wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu leszczyńskiego, a wśród nich wójt Radosław Sobacki.

Grudzień pełen wrażeń



W grudniu wiele dobrego działo się w garzyńskim Kole Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Najpierw zorganizowano wyjazd na Jarmark Bożonarodzeniowy do Wrocławia, a następnie wspólną Wigilię, która

odbyła się w sali garzyńskiego Piekielka. Z obu bardzo udanych wydarzeń otrzymaliśmy zdjęcia. Sympatycznym emerytom z Garzyna życzymy dużo dobrego w 2022 roku!



W dniach 21 i 22 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dziadka. Są to święta, które dają naszym najbliższym wiele ciepła, radości i miłości. Laurka, upominek, piosenka, wierszyk - na tę okazję każdy prezent jest dobry. Ważne, żeby był to prezent od serca, bo takie najbardziej cenią sobie Babcie i Dziadkowie. Również w tym roku uczniowie klas I - III szkoły w Pawłowicach pamiętali o tym święcie. Każda klasa pod kierunkiem swojej wychowawczynie przygotowała miłą niespodziankę. Były życzenia, piosenki, wierszyki, gra na instrumencie, tańce. I chociaż Babcie i Dziadkowie nie mogli przyjść do szkoły ze względu na obecną sytuację związaną z pandemią, to i tak mieli możliwość zobaczyć swoje wnuki za pośrednictwem platformy internetowej TEAMS. Laurki i upominki wnuki dostarczyły osobiście Babciom i Dziadkom w ich domach.



W grudniu rozstrzygnięty został powiatowy konkurs plastyczny: "Kim będę, gdy dorosnę", organizowany przez Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Lesznie. Zadanie konkursowe polegało na przedstawieniu za pomocą dowolnej techniki plastycznej wymarzonego zawodu dziecka. Laureatem pierwszego miejsca w tym konkursie została klasa II ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach, która wykonała prace pod opieką wychowawczynie Magdaleny Ratajczak i otrzymała dyplom oraz zestaw upominków wartości 400 zł.

Przed nami 30. Finał WOŚP

W niedzielę, 30 stycznia, już po raz 30. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tym razem zagramy dla okulistyki dziecięcej, dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci.

Niestety, sytuacja epidemiologiczna w kraju nie pozwoli nam na to, aby tradycyjnie spotkać się w garzyńskim Domu Kultury. Mimo wszystko organizatorzy gminnego Finału zadbałi o to, aby występy artystyczne naszych uzdolnionych dzieci się odbyły. W niedzielę wszystkich mieszkańców zapraszamy na plac przy Gminnym Centrum Kultury, gdzie oprócz dzieci ze szkół i przedszkoli zaprezentują się wokaliści z kółka wokalnego i zawodniczki trenujące gimnastykę napowietrzną. Cała impreza przeplatana będzie licznymi aukcjami stacjonarnymi i internetowymi. Nabyć będzie można wiele wspaniałych rzeczy w większości ufundowanych przez mieszkańców naszej gminy. Gośćmi specjalnymi będą: mistrzyni paraolimpijska Karolina Kucharczyk i żuźlowiec Daniel Kaczmarek.

Już po raz drugi wszystkie miejscowości naszej gminy odwiedzą strażacy z wolontariuszami, którzy będą wyposażeni w puszkę, do której można wrzucić pieniądze i otrzymać naklejkę w postaci serduszka WOŚP.

To jednak nie wszystkie atrakcje przewidziane na dzień Finału. O godz. 9 nad Jeziorem Górznickim odbędzie się Festiwal Sportu, w ramach którego będzie można pobiec na 10 km z klubem "Przyjaciele Team" oraz wziąć udział w marszobiegu z Bukos Bełęcin. Wszystkich miłośników zimnej kąpieli zapraszamy na wspólne morsowanie z klubem Morsy Sami Swoi, które rozpocznie się o godz. 10.30. Całe wydarzenie zakończy ognisko z kiełbaskami.

O szczegółach wszystkich wydarzeń informujemy na załączonych plakatach. Do zobaczenia 30 stycznia!

30 FINAL
wielka orkiestra świątecznej pomocy
PRZEJRZYJ NA OCZY
30 STYCZNIA 2022 SPOTYKAMY SIĘ NA PLACU PRZY
GMINNYM CENTRUM KULTURY W KRZEMIENIEWIE

Plan finału

- 16⁰⁰ Pokaz Gimnastyki Napowietrznej
- 16¹⁵ Przedszkole Pawłowice
- 16⁴⁰ Przedszkole Krzemieniewo
- 17⁰⁰ Szkoła Garzyń
- 17³⁰ Szkoła Bełęcin
- 18⁰⁰ Chór Krzemieniewo
- 18³⁰ Kółko wokalne GCK
- 19⁰⁰ Szkoła Drobnin
- 19³⁰ Szkoła Pawłowice

Licytacje

Cała impreza przeplatana będzie licznymi aukcjami stacjonarnymi oraz internetowymi. Nabyć będzie można wiele wspaniałych rzeczy w większości ufundowanych przez mieszkańców naszej gminy.

Aukcje online:
fb/wospkrzemieniewo

Goście specjalni

mistrzyni paraolimpijska
KAROLINA KUCHARCZYK
oraz żuźlowiec
DANIEL KACZMAREK

Catering

Nikt nie wyjdzie głodny!
Będzie można wabyć kiełbasę, ciasto oraz kawę i herbatę.

gramy bo lubimy

W DNIU FINAŁU, T.J. 30 STYCZNIA, NA NASZYM PROFILU FACEBOOKOWYM (@WOSP KRZEMIENIEWO) ODBĘDĄ SIĘ LICYTACJE ONLINE, Z KTÓRYCH DOCHÓD W CAŁOŚCI TRAFI NA KONTO WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

FESTIWAL SPORTU NAD JEZIOREM GÓRZNICKIM
Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy u sportowo? Dlaczego nie?!

W tym roku postanowiliśmy rozszerzyć zakres atrakcji dla mieszkańców naszej gminy. Jeśli lubicie aktywnie spędzać czas to serdecznie zapraszamy nad Jezioro Górznickie w dniu finału tj. 30 stycznia 2022 r.

Plan festiwalu

- 9⁰⁰ Bieg na dystansie 10 km z klubem Przyjaciele Team
bieg malowniczą trasą wokół Jeziora Górznickiego
- 9⁰⁰ Marszobieg z klubem Bukos Bełęcin
marszobieg na orientację wokół Jeziora Górznickiego
- 10³⁰ Morsowanie z klubem Morsy Sami Swoi
na kowiec wskakujemy do jeziora :)
- 11⁰⁰ Ognisko
kiełbasa oraz coś słodkiego dla każdego uczestnika

gramy bo lubimy

gramy do końca świata i jeden dzień dłużej

30.01.2022
2022
30 FINAL
wielka orkiestra świątecznej pomocy
GMINA KRZEMIENIEWO

GRAMY DLA OKULISTYKI DZIECIĘCEJ
DLA ZAPEWNIENIA NAJWYŻSZYCH STANDARDÓW
DIAGNOSTYKI I LECZENIA WZROKU U DZIECI

WOŚP GMINA KRZEMIENIEWO

W DNIU FINAŁU, T.J. 30 STYCZNIA, NA NASZYM PROFILU FACEBOOKOWYM (@WOSP KRZEMIENIEWO) ODBĘDĄ SIĘ LICYTACJE FANTÓW, Z KTÓRYCH DOCHÓD W CAŁOŚCI TRAFI NA KONTO WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. PLAN RELACJI NA ŻYWO:

13⁰⁰ - 14⁰⁰ WEJŚCIE ANTENOWE NR 1
15⁰⁰ - 16⁰⁰ WEJŚCIE ANTENOWE NR 2

PONADTO TEGO DNIA PRZEZ WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI NASZEJ GMINY PRZEJDZIE WÓZ STRAŻACKI WRAZ Z WOLONTARIUSZAMI, KTÓRZY BĘDĄ ZBIERAĆ DATKI DO PUSZEK. PLANOWANE GODZINY PRZEJAZDÓW:

| WÓZ STRAŻACKI 1 | WÓZ STRAŻACKI 2 |
|--------------------------------|----------------------------------|
| PAWŁOWICE (12 ⁰⁰) | KRZEMIENIEWO (12 ⁰⁰) |
| LUBONIA (13 ⁰⁰) | BIELAWY (13 ⁰⁰) |
| OPORÓWKO (13 ³⁰) | BRYLEWO (13 ³⁰) |
| OPOROWO (13 ⁴⁰) | HERSZTUPOWO (13 ⁴⁰) |
| GRABÓWIEC (14 ⁰⁰) | BEŁĘCIN (14 ⁰⁰) |
| MIERZEJEWÓ (14 ¹⁵) | BOJANICE (14 ⁴⁰) |
| DROBNIN (14 ³⁰) | KARCHOWO (15 ⁰⁰) |
| KOCIUGI (15 ⁰⁰) | GÓRZNO (15 ⁰⁰) |
| GARZYŃ (15 ⁰⁰) | ZBYTKI (15 ⁴⁰) |

NA PORTALU ALLEGRO CAŁY CZAS MOŻNA LICYTOWAĆ WSPANIAŁE PRZEDMIOTY, KTÓRE UFUNDOWALI MIESZKAŃCY GMINY KRZEMIENIEWO!

Pokłonili się Jezusowi

Orszak Trzech Króli 2022 za nami! W dniu 6 stycznia radosne, rodzinne jasełka przeszły ulicami blisko 700 miejscowości w całej Polsce. Orszak Trzech Króli po raz kolejny przeszedł również ulicami Krzemienia i Drobnina. Świętowanie uroczystości Objawienia Pańskiego odbyło się pod hasłem "Dzień dziś wesoly". O godz. 14 sprzed budynku Gminnego Centrum Kultury ruszył barwny korowód dzieci i dorosłych, w którym nie zabrakło Trzech Króli i Świętej Rodziny. Dodatkowo dla uczestników przygotowano symboliczne korony. Trasę przemarszu, która wiodła ulicami Zieloną i Wiejską do drobnińskiego kościoła, zabezpieczali strażacy z OSP Krzemieniewo. Podczas przejścia uczestnicy śpiewali kolędy. Po dotarciu do kościoła na wszystkich czekał już pyszny i ciepły barszczyk. W dalszej części uroczystości odbyło się wspólne kolędowanie z chórem Krzemień i księdzem proboszczem Stanisławem Pietraszkim. Organizatorami wydarzenia byli: Gminne Centrum Kultury oraz parafia w Drobninie.

